

Kartka z kalendarza: 15.05 zimna Zośka .

"Pankracy, Serwacy, Bonifacy to źli na ogrody chłopacy"

Piękne majowe słońce schowało się za obrażone chmury. Puszczańskie łąki zamierają, cichnie też ptasie radio. Co roku, tajemniczym „szóstym” zmysłem przyroda wyczuwa nadejście chłodnych dni. A te w połowie miesiąca przychodzą zawsze – okres od 12 to 15 maja to czas „Świętych ogrodników”: Pankracego, Serwacego i Bonifacego oraz św. Zofii. W tym czasie w maju nadchodzi fala przymrozków – zjawisko to ma swoje wyjaśnienie naukowe, jednak i tradycja ma tu coś do powiedzenia.

Czas od 12. do 15. maja to przedziwne dni we wiosennym kalendarzu. Trzy pierwsze poświęcone są „zimnym ogrodnikom” zwanych „świętymi złodziejami”. Z kolei 15 maj to dzień zimnej Zośki i Izydora Oracza.

Świętych Pankracego, Serwacego i Bonifacego tradycja uznała za opiekunów wiosennych plonów – pomimo, że to właśnie oni „zabierali” kwiaty i pierwsze pąki roślin (stąd też określenie „święci złodzieje”), do nich kierowano modlitwy i powierzano w opiekę przyszłe plony i zbiory. Święci ogrodnicy mieli chronić uprawy przed posępną pogodą towarzyszącą zimnej Zośce, trwającej czasem nawet do końca maja.

Chłodniejsze dni, a nawet przymrozki martwiły z pewnością niejednego gospodarza. Nadzieję dawała modlitwa i magiczne obrzędy, o których dopełnienie zawczasu zadbały praktyczne gospodynie. Skorupki ze święconych jaj zakopane na polu, pisanka schowana pod progiem obory tylko wzmacniały ochronę upraw. A poza tym zimna, często burzowa Zośka wcale nie była aż taka zła: pierwsze majowe pioruny „budziły” ziemię, co skutkowało szybkim zielenieniem i wzrostem roślin. A doglądający ich gospodarz po wytaczaniu się w mokrej, poburzonej trawie, mógł być pewny zdrowia i przyływu sił witalnych. Ponadto, surowa zimna Zośka pozostawia po sobie słoneczną pogodę na całe lato. Cóż, w obliczu zbliżających się wakacji pozostaje trzymać tradycję za słowo :)

Katarzyna Nikołajuk





























